№ 304—B. Łódź, Środa 6 Listopada 1918 r. Cena 10 fen.

Godzina Polski

Wydanie wieczorne.

Włosi prowadzą dalej ofenzywę.

Wilson na kongresie pokojowym. Wyjazd ambasady bolszewickiej z Berlina.

Po dymisji gabinetu.

Ze sfer zbliżonych do Koła międzypartyjnego, dowiadujemy się, że p. Świeżyński przedstawił zebranym kolegom kontrasygnowany dekret Rady regencyjnej o dymisji gabinetu, oświadczając, że podpis swój złożył w zupełnem zrozumieniu słuszności swej decyzji.

Z obecnych tylko p.p.: Higersberger i Ponikowski wyrazili gotowość podporządkowania się bez zastrzeżeń postanowieniu p. Swieżyńskiego, natomiast pp.: Chrzanowski, Englich, Głąbiński, Grabski, Paszkowski, Wierzbicki i Wolczyński, zaprotestowali przeciw kontrasygnowaniu dekretu przez prezydenta ministrów, załączając równocześnie protest nieobecnego w Warszawie p. Minkiewicza.

Wyżej wspomniani b. ministrowie spisali protokół, poczem zastrzegli sobie, że wyciągną z odezwy gabinetu wszelkie konsekwencje.

Do Rady Regencyjnej zgłosili się wczoraj przedstawiciele lewicy i oświadczyli, że w tworzeniu gabinetu udziału nie wezmą.

Sprawy wojskowe.

W związku z dekretem Rady Regencyjnej z dnia 4 b. m., powołującym oficerów i żołnierzy pod broń, podaje się do wiadomości, że przyjmowanie oficerów i żołnierzy - ochotników do wojska polskiego odbywać się bedzie w sztabach pułkowych okręgowych, a mianowicie w warszawskim (m. stoł. Warszawa i pow. warszawski) siedleckim, lubelskim, radomskim, piotrkowskim, częstochowskim, — łódzkim, kaliskim, łowickim, wrocławskim, ciechanowskim, łomżyńskim, względnie dla całej Galicji w dowództwio wojsk polskich w Krakowie.

W celu uniknięcia przeciążenia niektórych okręgów np. warszawskiego i dla prawidłowości ewidencji w sztabach pułków okręgowych przyjmowani będą li tylko kandydaci mieszkający w danym okręgu. Niestosujący się do powyższego musieli być skierowani do okręgów właściwych. We własnym interesie więc należy zgłoszenia przekładać tylko we właściwych okręgach.

To samo dotyczy wszystkich oficerów niepowołanych dotychczas osobiście z tem, że przynależni do Galicji zgłaszać się mają w dowództwie wojsk polskich w Krakowie, przynależni zaś do dawnych ziem zaboru rosyjskiego — do dow. pułku okręgowego w przynależnym okręgu.

Starszeństwo rang będzie ustanowione osobnym rozkazem po zestawieniu odnośnych dokumentów osobistych; narazie przyjmowanie odbywać się będzie na podstawie rang dotychczas piastowanych.

O zgłoszeniach wyższych oficerów od pułkownika w górę sztabu pułków okręgowych, meldować będą telegraficznie do szefa sztabu generalnego, o innych oficerach pisemnie w zwykłej drodze służbowej.

Sztaby pułków okręgowych podadzą do publicznej wiadomości w najbliższym czasie miejsca swego urzędowania.

Włosi kontynuują ofensywę.

Protest Austrji.

Wiedeń, 5 listopada.

Urzędowo.

W punkcie pierwszym warunków zawieszenia broni, zawartego między dowództwem wojsk austrjackich, a naczelną komendą włoską przewidziane zostało natychmiastowe zaniechanie działań wojennych na lądzie, morzu i w powietrzu i 3 listopada o godzinie 3 rano wydany został rozkaz do armji, by zaniechano kroków nieprzyjacielskich. W ośm godzin później otrzymało naczelne dowództwo armji wiadomość, że komenda włoska dodatkowo postanowiła, by kroki nieprzyjacielskie zostały zaniechane w 24 godziny po podpisaniu zawieszenia broni.

Naczelna komenda założyła protest przeciwko tej nagłej zmianie podpisanych już warunków, wskazała na techniczną niemożliwość cofnięcia wydanego już własnym wojskom rozkazu, i zażądała natychmiastowego zaniechania kroków nieprzyjacielskich.

Komenda włoska nie okazała się jednak skłonną do uwzględnienia uzasadnionych życzeń dowództwa austrjackiego. Przeciwnie w wojska włoskie wyzyskały niawyjaśnioną sytuację, aby osiągnąć jeszcze sukcesy „militarne". Mianowicie w wąskiej dolinie Ziller przejechały nagle przed nasze zwarte kolumny włoskie samochody opancerzone z karabinami maszynowymi i działami, wreszcie zatrzymały się i oświadczyły wojskom, które prześcignęły a wynoszącym kilka dywizji, że zostają wzięte do niewoli. Wojska nasze nie stawiały oporu, ponieważ już zaniechały działań wojennych.

Naczelne dowództwo armji założyło protest przeciwko takiemu postępowaniu i zażądało wypuszczenia na wolność wziętych w ten sposób do niewoli ludzi. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Wilson na konferencji pokojowej.

Lugano, 6 listopada.

„Times" donosi z New-Yorku, iż Wilson pragnie wziąć osobiście udział w rokowaniach pokojowych.

Sejm południowo-austrjacki.

Wiedeń, 6 listopada.

Doniesienie Biura Korespond. Południowo-austrjaccy posłowie parlamentarni i sejmowi ukonstytuowali się dziś w sejm południowo-austrjacki.

Wyjazd pana Joffego z Berlina.

Berlin, 6 listopada.

Dzienniki donoszą: Berliński przedstawiciel dyplomatyczny rosyjskiej republiki sowjetów, pan Joffe, dziś w południe, wraz z całym personelem, opuszcza Berlin. Ponieważ niemcy od dłuższego czasu nie posiadają już przedstawicielstwa dyplomatycznego w Rosji, to narazie nie można uważać stosunków z rosyjskim rządem sawjetów za zerwane.

Jak dowiaduje się „Vossische Zeitung", wczoraj po południu p. Joffe odwiedził sekretarza stanu d-ra Solfa, który zażądał odeń niezwłocznego wyjazdu. Również i berliński oddział rosyjskiej agentury telegraficznej („Rosta") zoutał zniesiony.

Czecho-słowacka pożyczka państwowa.

Paryż, 6 listopada.

Czecho-słowackie biuro prasowe donosi:

Wydział narodowy czecho-słowacki rozpisuje dziś pożyczkę Państwa czecho-słowackiego na sumę miljarda koron. Pożyczka jest czteroprocentowa i płatna po czterech latach. Nosić będzie ona nazwę „pożyczki wolności narodowej".

Tryjest w płomieniach.

Wiedeń, 6 listopada.

„Wiener Mittagszeitung" donosi: Nadeszła wiadomość z Insbruku, iż część Trjestu stoi w płomieniach. Pierwsi włosi już w sobotę tam weszli.

Foch pośrednikiem.

Londyn, 5 listopada.

W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że koaljanci upoważnili prezydenta Wilsona, do zawiadomienia rządu niemieckiego, aby jeśli chce dowiedzieć się o warunkach zawieszenia broni, na które zgodzili się koaljanci, zwrócił się do Focha.

Generał Pershing o zawieszeniu broni.

Genewa, 6 listopada.

Generał Pershing pisze w „Populaire", iż Ludendorf żądał zawieszenia broni nie przez nierozwagę, lecz w świadomym zamiarze zyskania czasu na przeprowadzenie operacji odwrotowych. Obecnie, gdy propozycia rozejmu zbliżyla pokój na podstawach uprzednio przedłożonych, nie należy go kwestjonować przez nieznające miary żądania. Generał Pershing stwierdza, że odwrót niemców nieco się zwolnił i że są oni w stanie przeprowadzić go w zupełnym porządku tak, iż armje koalicji nawet po wielomiesięcznych walkach nie zdołałyby dotrzeć do Renu. Artykuł swój gen Pershing kończy słowami: Należy mieć nadzieję, że nigdy koalicja nie dała posłuchu szaleńcom, którzy żądają od nich popełnienia błędu, któryby znów po wojnie pchnął naród niemiecki w objęcia militaryzmu.

Obrady w Wersalu skończone.

Paryż, 5 listopada.

Agencja Havasa donosi:

Naczelna rada wojenna w Wersalu ukończzła wczoraj swe czynności z zupełną zgodą wszystkich uczestników.

Fałszywa pogłoska.

Wiedeń, 5 listopada.

Wiadomości o zamierzonem zlikwidowaniu dworu cesarskiego i rozwiązaniu gwardji nie odpowiadają rzeczywistości.

W Wiedniu spokój.

Wiedeń, 6 listopada.

Dzienniki donoszą: w Wiedniu i okolicy panuje zupełny spokój. Na dworcach kolejowych sytuacja nie uległa znaczniejszej zmianie. Obawy wynikłe z powodu nagromadzonych licznych jeńców wojennych, czekających na odjazd, narazie zniknęły. Ruch podróżnych cywilnych jest jeszcze bardzo ograniczony, a częściowo zupełnie zamknięty.

Uwolnienie więźniów politycznych.

Serajewo, 6 listopada.

Doniesienie czesko-słowackiego biura prasowego:

Przy uwalnianiu więźniów politycznych w Börnö i Hercogowinie, zostały wypuszczone na wolność także osoby, podejrzane o udział w zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, lub skazane za to.

Rozruchy w Kilonji.

W Kilonji, w związku z manifestacjami ulicznemi doszło w niedzielę do krwawych starć, w których social-demokratyczny dziennik „Schlezw.-Holst.-Volksz." donosi: Na wielkim placu ćwiczeń zgromadziło się wieczorem około 3,000 osób, przeważnie marynarzy. Różni mówcy wzywali do oswobodzenia przemocą aresztowanych towarzyszy. Przywódca robotniczy, który wskazywał na niedzielne zgromadzenie mężów zaufania i wzywał do spokoju, został zakrzyczany przez tłum. Marynarze wtargnęli do koszar na Waldwiese i umożliwili osadzonym tam kolegom wydostanie się na wolność. Gdy pochód znalazł się na ulicy Brunświckiej, zagrodził mu drogę oddział, składający się z 48 junkrów i aplikantów, dowodzony przez porucznika. Na rozkaz jego zostały dane salwy do tłumu. Pierwsza salwa była ślepa, druga jednak—ostra. Było 8 zabitych i 29 rannych.

Przedstawiciel francuski na zgromadzaniu kadetów.

Kijów, 6 listopada.

Według doniesień z Jekaterynodaru, na urzędowe zgromadzenie kadetów przybył tam przedstawiciel misji francuskiej.

Gdzie ma być zawarty pokój?

We Francji, czy w Belgji?

„Temps" paryski poświęcił wstępny artykuł kwestji, gdzie ma się odbyć konferencja pokojowa. Dziennik ten wyklucza odrazu Reims, jako miejsce konferencji, ponieważ ruiny miasta nie byłyby w stanie pomieścić wielkiej liczby delegatów. Przyznając Brukseli prawo do miejsca rokowań, uważa wszakże „Temps", iż byłoby najbardziej wskazanem zawrzeć pokój we Francji. Była ona bowiem widownią największych i najważniejszych walk, powinna zatem być i miejscem zakończenia tej wojny miejscem zawarcia pokoju.

Losy Lwowa.

Ze Lwowa donoszą:

Polaków żołnierzy ukraińcy rozbroili i internowali, żydów-żołnierzy natomiast puszczono na miasto.

Przy karabinach maszynowych, którymi obstawiono dworzec, stoją młodzi chłopcy, nie umiejący sobie z nimi radzić.

Żołnierze-ukraińcy rozchodzą się szybko do domów, rabując co się da.

Garstka oficerów i młodzieży ukraińskiej — to cała siła ukraińców. Strzelają oni ustawicznie, zwłaszcza na dworcu, chcąc dodać sobie otuchy.

Ukraińcy, jadący pociągiem ze Lwowa, ogarnięci są przestrachem, że lada chwila mogą się zjawić polacy i odebrać Lwów. Pogłoska, rzucona w Medyce: „Legjoniści jadą!" spowodowała, że cała ukraińska obsada dworca rzuciła się do ucieczki.

We Lwowie panuje przekonanie, że ukraińcy niedługo się tam utrzymają, brak im bowiem sił do objęcia poszczególnych działów życia publicznego.

Odezwa

stronnictw, skonfederowanych w związku budowy państwa polskiego.

Były rząd p. Świeżyńskiego bez wiedzy Rady regencyjnej wydał odezwę z dnia 3 b. m. i usiłował tym aktem przywłaszczyć sobie władzę zwierzchnią państwa i obalić Radę regencyjną, której przed dwoma zaledwie tygodniami uroczyście i z dobrej woli wierność zaprzysiągł.

Rząd ten usiłował więc wywrócić cały nasz młody ustrój państwowy, otwierał naoścież drzwi niespodziankom i kleskom anarchji, popychał kraj do katastrofy wewnętrznej i zewnętrznej w chwili, gdy Polska, wobec nachodzącego pokoju międzynarodowego, potrzebuje przedewszystkiem równowagi, gwarancji porządku i zaufania u swoich i obcych.

Tylko ludzie nieumiejący obchodzić się z nieutrwalonym jeszcze organizmem państwowym mogli powziąć krok tak lekkomyślny i zwłaszcza tak gorszący nasze młode organy państwowe, jak u r z e d n i c y, a przedewszystkiem wojsko.

Związek B. P. P. widząc drogę do osiągnięcia niepodległości i zjednoczenia Ojczyzny w konsekwentnej i realnej polityce, dążąc szczerze do demokratycznych instytucji reprezentacyjnych, do za bezpieczenia klas pracujących do przyśpieszenia sejmu konstytucyjnego, pochodzącego z wyborów powszechnych, oraz do najśpieszniejszego zorganizowania siły polskiej jeszcze przed końcem wojny upatruje pierwszy obowiązek wszystkich narodowo i politycznie uświadomionych obywateli, a cóż dopiero członków rządu, w umacnianiu ducha ładu, legalności i poszanowania władzy polskiej, gdyż bez tego naród nasz, nie posiadając jeszcze d o s t a t e c z n e j s i ł y z b r o j n e j, administracji i wyrobionej opinji publicznej może z łatwością zmarnować to, co na drodze do niepodległości i zjednoczenia przynosi mu dziś niezwykle pomyślna konjunktura międzynarodowa.

Rada Regencyjna jest dziś nie tylko symbolem państwa polskiego, ale też jedynem źródłem prawa i władzy państwowej polskiej.

To też, wzywając ogół polski do spokoju i powagi, do energji i zbrojnej obrony narodowej, do strzeżenia obecnego prawnego porządku rzeczy, dopóki nie powstanie inna legalna władza zwierzchna i rząd odpowiedzialny przed właściwym przedstawicielstwem narodowym, co nie jest już dziś dalekie. Związek B. P. P. potępia postępek ludzi dziś już szczęśliwie usuniętego gabinetu p. Świeżyńskiego, którzy doszedłszy do władzy, ujawnili brak państwowego i społecznego programu działania, odpowiadającego groźnej powadze chwili, zaś czynem swoim z 3 listopada dowiedli tylko zdolności do lekkomyślnego i gorszącego łamania dobrowolnych przysiąg.

Związek Budowy państwa polskiego.

Warszawa, 5 listopada 1918 r.

Skutki kapitulacji Austro-Węgier.

Co się stanie z wojskami niemieckiemi na obcych frontach.

Generał porucznik baron von Ardenne w „Berliner Tageblacie" zastanawia się nad skutkami, jakie dla Niemiec pociągnie kapitulacja Austro-Węgier. Idzie mu głównie o skutki natury wojskowej. Wobec tego, że koalicja wymusiła na Austrji całkowitą swobodę ruchu na terenie ziem dawnych Austro Węgier i zastrzegła sobie korzystanie z istniejących tam środków komunikacji, byłe państwo Habsburgów stało się niejako trampoliną, z której wykonać można pośpieszny atak na Niemcy od południa i południowo wschodu.

Piętnastodniowy termin, w którym wojska niemieckie, znajdujące się w Austro-Węgrzech, muszą je opuścić, jest dostatecznym do systematycznego ich wycofania ztamtąd. Dla Niemiec w pierwszej linji jest jeszcze bardzo ważną sprawa, jak wycofać wojska, przebywające jeszcze na frontach —macedońskim i tureckim.

W Mezopotamji oddziałów niemieckich już niema. W Turcji europejskiej już od dwóch tygodni poczynione zostały wszelkie zarządzenia w celu odtransportowania stamtąd wojsk niemieckich. Część z nich, ośm dni temu zdołała już opuścić terytorjum tureckie. Wysłanie pozostałych oddziałów może się odbyć tylko drogą wodną. Z wojsk niemieckich, znajdujących się na Kaukazie, znaczne części zostały już odesłane. Jak dalece powiedzie się ratunek reszty formacji, przez wysłanie ich morzem z Poti, zależnem jest od kwestji otwarcia cieśnin Dardanelskich. W razie ostatecznym będą musiały one torować sobie drogę marszami na lądzie. W Azji Mniejszej rozproszone na znacznych terenach wojska niemieckie, zaskoczone nagłością tureckiego zawieszenia broni, było nie możliwem cofnąć w porę do Konstantynopola. Pozostanie ich w Azji Mniejszej przyda się dla utrzymania komunikacji na drogach anatolijskich.

Zakończenie narad wersalskich.

Socjaliści francuscy przeciwko tajnej dyplomacji.

Jak donosi lugduński „Progrés" w sobotę odbyły się w Wersalu dwa posiedzenia, w których brali również udział — japoński ambasador w Paryżu i belgijski minister spraw zagranicznych Huysmans.

Dzienniki francuskie stwierdzają, iż pomiędzy koaljantami panuje całkowita jednomyślność. „Petit Parisen" donosi raz jeszcze, iż narady w sprawie warunków zawieszenia broni z Niemcami już się zakończyły, dodając do tego, iż będą one ogłoszone za dni kilka. Sfery socjalistyczne w dalszym ciągu potępiają tajny charakter dyplomatycznych narad wersalskich energicznie go w prasie zwalczają. Jouhaux pisze w dzienniku „Bataille": „Osądzona przez Wilsona i masy ludowe tajna procedura dyplomatów trwa nadal i ludy znów będą stawiane wobec faktów dokonanych".

W „Humanité" apeluje Marcel Cachin do dobrej woli mężów stanów koalicji, pisząc iż w ich rękach spoczywa możliwość sprawiedliwego pokoju. Cały świat oczekuje ich decyzji. Czyż anglicy nie są dość zwycięzcy, by chcieli naśladować jeszcze idee przemocy i zemsty, właściwe Prusom. Cachin kończy swój artykuł wezwaniem do niestawiania takich warunków, które mogłyby opóźnić zawieszenie broni, a przedłużyć jeszcze krwawe zbrodnie na frontach.

Odbudowa zniszczonej Francji i Belgji

Wymaga pracy 100,000 robotników w przeciągu lat dwudziestu.

„Times" donosi pod datą 3 listopada z Waszyngtonu, iż sfery tamtejsze interesują się niezmiernie warunkami zawieszenia broni z Niemcami, które zostały już wypracowane przez konferencję wersalską i **dnia 5 listopada miały być ogłoszone.** Twierdzą, iż St. Zjednoczone domagają się również odbudowy Francji i Belgji. Dwa lata upłyną, nim francuskie kopalnie węgla, znajdujące się na terenach, zajętych podczas wojny przez niemców, będą mogły być doprowadzone do takiego stanu, by wogóle była możliwa eksploatacja ich, zaś praca lat dziesięciu będzie niezbędna, by wydajność ich produkcji doprowadzić do normy przedwojennej. — Mówią, iż Niemcy mają być zmuszone do dostarczania Francji przez czas ten węgla, robotników i pieniędzy, jako odszkodowania za przyczynione szkody. Do odbudowy francuskich miast i wsi **potrzebna będzie praca**

100,000 robotników w przeciągu lat 20-stu.

Tardieu, francuski nadkomisarz rozpoczął już z rządem Stanów Zjednoczonych pertraktacje w tej sprawie.

Wzajemne wycofanie ambasadorów rosyjskich i niemieckich.

Niemcy poprosiły o to z powodu uprawiania przez nich agitacji bolszewickiej.

W dniu 4 listopada, jak stwierdza niemieckie doniesienie urzędowe, przybył z Moskwy do Berlina kurjer tamtejszego przedstawicielstwa dyplomatycznego rządu sowjetów. Na dworcu Fridrichstrasse przy wynoszeniu bagażu jego z peronu jedna ze skrzynek, należących do kurjera, została przez wypadek uszkodzona, tak iż znajdujące się w niej papiery wypadły na ziemię. Papierami tymi były, jak się okazało, drukowane po niemiecku proklamacje, wzywające niemieckich żołnierzy i robotników do dokonania krwawego przewrotu. Jedna z odezw była podpisana przez grupę „Internationale" (grupa Spartacusa), zawiera wezwanie do walki rewolucyjnej, podczas gdy inna znów proklamacja podaje bliższe wskazania, nawołujące do teroru i spisków.

Zgodnie z zarządzeniem władz kolejowych, cały bagaż kurjera rządu bolszewickiego został umieszczony w strzeżonem pomieszczeniu. Urząd do spraw zagranicznych został zawiadomiony o wypadku, w celu dalszego zajęcia się tą sprawą.

W związku z tem rząd niemiecki zażądał od rządu rosyjskiego gwarancji, iż w przyszłości organy jego nie będą prowadziły jakiejkolwiek rewolucyjnej agitacji przeciwko urządzeniom państwowym Niemiec, oraz iż mord, dokonany na osobie ambasadora hr. Mirbacha, który dotychczas nie znalazł zadośćuczynienia musi być odpowiednio pomszczony.

Rząd rosyjski został uproszony, aby, aż do załatwienia tych zobowiązań, cofnął z Niemiec wszystkich swych zastępców urzędowych.

W ten sam sposób postąpi rząd niemiecki, wycofując swych wszystkich przedstawicieli z Rosji.

Prasa ukraińska o orędziu Rady Regencyjnej.

Kijowskie „Widrodżenie" oświadcza, że „przykład Moskwy winien, zdawałoby się, odstraszyć kierowników polityki polskiej od eksperymentów imperjalistycznych w stosunku do narodu ukraińskiego w Galicji, Chełmszczyźnie i na Podlasiu. Państwo polskie powstaje na podstawie formuły samorządności narodów. Formułę tę powinni przyjąć odpowiedzialne za dolę i niedolę narodu polskiego koła polityczne całkowicie".

W „Nowej Radzie" orędzie powitał p. P. Diduszek w artykule „Wilcze apetyty" temi słowy:

„Zgniły, chory, anarchiczny i niezdolny do jakiejkolwiek twórczej, ekonomicznej, politycznej i państwowej pracy, naród polski, rozpoczął ustami swej Rady Regencyjnej „stanowić o sobie". Korzystając z chwilowej bezsiły dawnych swych sprzymierzeńców i sąsiadów, i dzięki temu mając możność trochę pohulać — panowie polacy przystąpili naprędce do określenia granic swego nie istniejącego państwa.

„Według informacji prasy niemieckiej i polskiej, apetyty polaków są nie byle jakie. Mając 12 miljonów rdzennie polskiej ludności — postanawiają o sobie „conajmniej jako o 38 miljonach". Tu następuje twierdzenie, że polacy chcą zagarnąć nietylko Chełmszczyznę i Galicję, ale Polesie, Wołyń, Podole i Bukowinę"...

Depesza Cziczerina do państw koalicyjnych.

Bolszewicka Rosja pragnie zawrzeć pokój.

W dniu 3 listopada bolszewicki komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin wręczył konsulom neutralnym w Rosji, z prośbą o przesłanie rządom Anglji, Francji, Włoch, Japonji i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, następującą depeszę:

Zgodnie z życzeniem waszem co do zakończenia zbrojnego konfliktu pomiędzy wojskami rosyjskiemi i mocarstw przeciwnych, rząd rosyjski proponuje rozpoczęcie rokowań, w celu zakończenia konfliktu tego i zapytuje, gdzie i kiedy przedstawiciele stron obu mogą się spotkać, celem przeprowadzenia tego.

W Pradze Czeskiej panuje spokój i porządek.

Praga Czeska już otrząsnęła się z chwilowego zamętu, wywołanego nagłym przewrotem. Obecnie miasto to przedstawia obraz ładu i porządku, jaki panował podczas pokoju. Aprowizacja stolicy czeskiej skierowana została już na właściwe tory. Poczta, telegraf i koleje funkcjonują nadspodziewanie sprawnie. Również i wysyłanie transportów jeńców odbywa się stosunkowo pomyślnie. W poniedziałek przybyło do Pragi z Brüx 6000 jeńców rosyjskich, których niezwłocznie odesłano do Ukrainy. Wielka manifestacja polityczna, która odbyła się na Białej Górze, miała przebieg spokojny i minęła bez starć.

Wojska czeskie zajęły w poniedziałek stację kolejową Warnsdorf. Spokój panuje zupełny. — Warnsdorf leży tuż nad granicą saską.

Polska pożyczka państwowa.

Od dzisiaj wszystkie najważniejsze banki akcyjne, domy bankowe, oraz instytucje kredytowe zaczynają przyjmować wpłaty na Polską Pożyczkę Państwową, a to w myśl reskryptu ministra skarbu z dnia 3 b. m.

Skarb polski wypuszcza krótkoterminowe asygnaty w odcinkach po 500, 1000, 5000, 10000 marek polskich, względnie koron austrjackich. Asygnaty te oprocentowane są w stosunku 5 proc. od sta rocznie. Procent ten wypłacony zostaje nabywcom za rok zgóry przez potrącenie z ceny sprzedażnej. Asygnaty wolne są od podatku dochodowego. Dnia 1 listopada 1919 roku, skarb polski wycofa asygnaty w drodze wykupu, w walucie w której asygnaty wydane zostały; w razie zaś przejścia państwa polskiego do waluty własnej, jaka obowiązywać będzie przy konwersji wszelkich zobowiązań płatniczych. Pożyczka zabezpieczona jest na całym majątku państwa polskiego oraz na wszystkich jego dochodach.

Pieniądze w chwili obecnej są fundamentem przy budowie państwa polskiego, są najniezbędniejszym czynnikiem do stworzenia organizacji państwowych.

Wysokie napięcie uczucia patrjotycznego w tej, od dawna wymarzonej chwili, jest niewątpliwie najzupełniejszą rękojmią, że pożyczka w krótkim czasie pokryta zostanie.

Jak przysięgają pułki polskie?

Wydział prasowy ministerjum spraw wojskowych komunikuje:

„Pułki polskie, które w ostatnich dniach zaprzysiężone zostały w Radomiu, Lublinie i Zamościu, składały przysięgę według obowiązującej w wojsku polskim roty, t. j. na wierność Ojczyźnie, państwu polskiemu i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej władzy zwierzchniej. Według tej samej roty odbyło się też zaprzysiężenie w dniu 2 b. m. oficerów rozwiązanych uprzednio formacji wschodnich, wstępujących obecnie do armji polskiej. Niniejszem prostuje się nieścisłą wiadomość, podaną przez niektóre pisma, jakoby zaprzysiężenie to odbyło się według jakiejś innej roty, w której miałaby być mowa o wierności wyłącznie Radzie Regencyjnej, w polskiem wojsku bowiem istnieje tylko jedna rota wyżej przez nas przytoczona.

Co słychać nowego?

Komendant policji łódzkiej.

W związku z mającem nastąpić utworzeniem policji państwowej, ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło już bardzo energicznie do czynności, związanych z organizacją nowej władzy wykonawczej bezpieczeństwa publicznego.

Ponieważ obecne kadry milicyjne warszawskie w znacznej większości będą zamienione przez nowe siły, przeto już rozpoczęto została tranzlokacja wielu członków milicji miejskiej z Warszawy do miast prowincjonalnych. Wielu członków milicji, którzy nie okazali dostatecznych warunków do pełnienia tego rodzaju funkcji zostanie zupełnie usuniętych. Pewną ilość milicjantów wysłano do pełnienia czynności milicyjnych na wieś.

Odbywają się też liczne mianowania do miast prowincjonalnych, przyczem mianowani wysyłani są do miejsc przeznaczenia w ciągu 24-ch godzin. Między innymi, naczelnika wydziału służbowego, nadkomisarza p. Pawłowicza, mianowano naczelnikiem komendy policji w Łodzi, gdzie niemal wszyscy milicjanci dotychczasowi zamienieni będą przez nowomianowanych. Stopnie przyszłej policji państwowej będą miały nazwy wojskowe.

Depesze do Galicji.

W ostatnich dniach urząd telegraficzny, przyjmując depesze do Galicji, zastrzega, że nie może ręczyć za ich akuratne dostarczenie.

Uniwersytet a wojsko.

Wobec tego, że polska młodzież uniwersytecka żywo zamanifestowała swą chęć poparcia czynem sprawy wojska polskiego, istnieje obawa, że skutkiem znacznego odpływu polskiego elementu z wszechnicy do szeregów, narodowy charakter zostanie poważnie zachwiany.

W ważnej tej sprawie ma być w tych dniach zwołany na uniwersytecie ogólno-akademicki wiec młodzieży.

Przejmowanie administracji.

Ministerjum spraw wewnętrznych w tych dniach deleguje do powiatów okupacji niemieckiej urzędników swych w liczbie 50-u, w celu zaznajomienia się na miejscu ze stosunkami administracyjnemi i urzędowemi instytucjami okupacyjnemi, a to w tym celu, by—jeśli nadejdzie rozkaz z Warszawy — niezwłocznie przejąć administrację powiatową pod zarząd polski.

Urzędnicy będą zaopatrzeni w glejty od władz okupacyjnych na prawo wglądania we sprawy administracyjne.

Lotnik z Przemyśla pod Włocławkiem.

W poniedziałek, w godzinach rannych w Włocławku zjawił się oficer—lotnik austrjacki, Słowak, który w nocy z niedzieli na poniedziałek wylądował na gruntach wsi Gosławice gm. Sędzin, z powodu braku benzyny.

Jak opowiadał, zmuszony był on uciekać z zagrożonego przez ukraińsko-austrjackich rewolucjonistów Przemyśla.

Na Jasnej Górze.

W poniedziałek z klasztoru Jasnogórskiego usunięto austrjackie ory i odznaki.

Komendant austrjacki major Klettinger opuścił Częstochowę z podwładnymi sobie żandarmami.

Redaktor Marceli Sachs. — Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski.